

Wieczór autorski Romualda Koperskiego w Łukcie



W piątek 17 kwietnia br. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Łukcie odbył się wieczór autorski ze znanym podróżnikiem i pisarzem – Romualdem Koperskim. Uczestniczyło w nim oprócz wielu czytelników z gminy Łukta, również sporo czytelników spoza gminy, wśród których było kilku uczestników wypraw z Panem Koperskim.

Strona 3

WIEŚCI Z URZĘDU GMINY

Wywiad z Radnym Gminy
Łukta Wacławem Gancewskim



Strona 2

GŁOS MIESZKAŃCA

„Pasja jest fajna! Każdemu
polecam!” - Ryszard Gradowski



Strona 6

ZDROWO I SPORTOWO

„Jazda konna - mój mały świat”
Krzysztof Długokęcki



Strona 7

WIEŚCI Z URZĘDU GMINY

Informacja z siódmej sesji, z dnia 28 kwietnia 2015 roku.



W dniu 28 kwietnia 2015 roku o godz. 10⁰⁰ w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie odbyła się siódma sesja Rady Gminy Łukta. Wójt Gminy Pan Robert Malinowski wręczył podziękowania sołtysom, którzy nie zostali wybrani na nową kadencję. Nowo wybranym sołtysom wręczył zaświadczenia o wyborze na sołtysa na kadencję 2015 – 2019. Głównymi tematami sesji było: przyjęcie sprawozdań z realizacji „Rocznego i Wieloletniego Programu Współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, wykaz kąpielisk jakie będą funkcjonowały na terenie gminy Łukta w 2015 roku, zmiany w budżecie na 2015 rok oraz ocena zasobów pomocy społecznej na terenie Gminy Łukta za 2014 rok.

Radni podjęli następujące uchwały:

- w sprawie przyjęcia sprawozdania z realizacji „Rocznego Programu Współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie działającymi na terenie Gminy Łukta na 2014 rok”,
- w sprawie przyjęcia sprawozdania z realizacji „Wieloletniego Programu Współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie działającymi na terenie Gminy Łukta na lata 2014 – 2018” za okres od 01.01.2014 r. – 31.12.2014 r.

- w sprawie wykazu kąpielisk na 2015 rok na terenie Gminy Łukta – tak jak w latach poprzednich w okresie od 26 czerwca do 31 sierpnia 2015 roku, w miejscowości Pełnik będzie funkcjonowało gminne kąpielisko.

- w sprawie zmian budżetu gminy na 2015 rok Radni postanowili przenieść wydatki między działami, rozdziałami i paragrafami na podstawie potrzeb i przewidywanego wykonania na 2015 rok. Zwiększyli plan dotacji celowych z budżetu państwa na dofinansowanie następujących zadań:

- wypłatę zryczałtowanych dodatków energetycznych za II kwartał 2015 roku dla odbiorców wrażliwych energii elektrycznej – 226,00 zł

W związku z dokonanymi zmianami budżet gminy wynosi:

- dochody – 14.909.619,87 zł, w tym:
 - dochody bieżące 14. 601.619,87 zł w tym: zadania zlecone – 2.222.776,00 zł
 - dochody majątkowe – 308.000,00 zł
- wydatki – 14.429.619,87 zł,
 - wydatki bieżące – 13.512.890,07 zł w tym na zadania zlecone – 2.222.776,00 zł
 - wydatki majątkowe – 916.729,80 zł,
- nadwyżka – 480.000,00 zł

Radni 15 głosami za przyjęli Ocenę zasobów pomocy społecznej na terenie Gminy Łukta za 2014 rok przedstawioną przez Panią Urszulę Mironowicz – Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Wójt Gminy Pan Robert Malinowski przedstawił radnym informację o swojej pracy między sesjami. Omówił szczegółowo każde spotkanie, w jakim uczestniczył i każdą sprawę, jaką się zajmował, udzielił odpowiedzi na zadawane przez radnych dodatkowe pytania.

Obecnemu na sesji Kierownikowi Rewiru Dzielnicowych Komendy Powiatowej Policji w Ostródzie Panu Bartoszowi Bala-bon i Dzielnicowym z terenu gminy Łukta: Panu Karolowi Górnickiemu i Panu Markowi Olszewskiemu przekazał uwagi mieszkańców dotyczące coraz częstszych kradzieży do jakich dochodzi na terenie Gminy Łukta. Poprosił o dolożenie wszelkich starań, aby w miarę możliwości zwiększyć liczbę patroli.

UG Łukta

Retransmisja VII Sesji Rady Gminy Łukta z 28 kwietnia 2015 r. jest dostępna na stronie Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie www.goklukta.pl dział *Sesje Rady Gminy*.

Adres bezpośredni:

<http://www.goklukta.pl/index.php?id=strona&info=25>

Wywiad z Radnym Gminy Łukta Wacławem Gancewskim



W tym roku, dokładnie 27 maja obchodzimy 25 - lecie Samorządu Terytorialnego. Przy tej okazji porozmawiam z panem Wacławem Gancewskim Radnym, który najdłużej zajmuje się polityką w Gminie Łukta. Urodził się w Wesolej i od 47 lat mieszka w Molzie. Prywatnie mąż Pani Anny, ojciec dwójki dzieci i dziadek trójki wnuków. W wolnych chwilach interesuje się sportem i lubi kontakty z ludźmi, dużo czyta.

1. Od ilu lat istnieje Pan na scenie politycznej Gminy Łukta?

Mieszkańców Łukty i okolic poznałem już od roku 1964. W roku 1967 stałem się mieszkańcem Molzy. Od kwietnia 1968 roku (za porozumieniem stron – PZGS „SCH” i Powiatowej Rady Narodowej w Ostródzie) – rozpocząłem pracę jako agronom gromadzki. W końcu czerwca tego samego roku, wołą radnych, a nie z rekomendacji organizacji politycznych zostałem wybrany na Przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej w Łukcie. Stanowisko straciłem po

3 dniach! Aby po tygodniu – również bez rekomendacji (partyjnej), a jedynie wołą radnych – ponownie zostać wybranym. Na stanowisku Przewodniczącego GRN pracowałem do 31.12.1972 roku. W wyniku reformy administracyjnej zostałem mianowany Naczelnikiem Gminy Łukta. Stanowisko to piastowałem do 16 maja 1980 roku. Nigdy nie czułem się politykiem a jedynie gospodarzem i administratorem. Cieszył mnie każdy sukces osiągnięty wysiłkiem mieszkańców. Nikomu nie zazdrościłem osiągnięć, ale w miarę możliwości pomagałem. W stosunku do osób partyjnych nie zwracałem się „Towarzyszu”, a jedynie przez „Pan”.

2. Jakie były Pana początki?

Moja działalność w samorządzie lokalnym rozpoczęła się od wygranych w 1990 roku wyborach do rady Gminy w Łukcie z okręgu Molza – Dağ. II kadencję wygrałem w tym samym okręgu wyborczym. W trakcie tej kadencji bardzo się angażowałem i doprowadziłem do realizacji budowy kanalizacji w Molzie. Skrupulatne rozliczanie zadeklarowanych prac mieszkańców na rzecz budowy spowodowało przegraną w III kadencji. W IV kadencji startowałem z okręgu Łukta. Za mało czasu poświęciłem na kampanie wyborczą, ponieważ zaangażowany byłem rozkwitem „ŁUK- MIŁ-u”, uzyskałem 120 głosów i nie wszedłem do Rady Gminy. W V kadencji mieszkańcy Molzy zwrócili się do mnie o ponowne kandydowanie do Rady Gminy z okręgu obejmującego 8 sołectw. Uzyskałem trzeci wynik – 172 głosy (pierwszy – 174 głosy, drugi – 173 głosy). W VI kadencji startowałem z tego samego okręgu i uzyskałem 173 głosy (drugi wynik). [...]

C.d. na następnej stronie

C.d.

W bieżącej VII kadencji startowałem w okręgu Molza – Dąg. Dwoje kandydatów uzyskało po 97 głosów. Jedną z tych osób byłem ja. W dwóch pierwszych kadencjach byłem członkiem zarządu. W drugiej kadencji w głosowaniu tajnym, wybrano mnie na vice – wójta. W ostatnich trzech kadencjach jestem Przewodniczącym Komisji Gospodarki i Budżetu. Angażowałem się i angażuję nadal we wszelkie poczynania inwestycyjne mające na celu poprawę życia i wygodę mieszkańców całej gminy. Dużo czasu poświęcam mieszkańcom swojego okręgu wyborczego. Za ich zaangażowanie - tą drogą - bardzo dziękuję.

3. Jak ocenia Pan zmiany w Samorządzie Gminy po ostatnich wyborach?

Pięć miesięcy nowej kadencji to za krótki okres na ocenę. Wójt – Pan Robert Malinowski rozważnie rozpoczął urzędowanie. Realizuje planowane zadania, dużo uwagi poświęca naprawom dróg. Z informacji przedstawianych na sesjach widać duże zaangażowanie w pracy na rzecz gminy. W składzie Rady Gminy zaszły poważne zmiany. Część radnych dopiero rozpoczyna swoją pracę w samorządzie lokalnym. Po 5 miesiącach widzę coraz większe zaangażowanie w pracy na rzecz gminy i swoich okręgów wyborczych.

4. W jakim kierunku powinna się rozwijać nasza gmina?

Jesteśmy gminą rolniczą z dużą ilością użytków zielonych, więc są warunki na rozwój hodowli. Trzeba również wykorzystać atrakcyj-

ność terenu dla turystów – 2/3 obszaru gminy stanowią lasy i wody. Rozwój agroturystyki podniesie wysokość dochodów naszych gospodarstw.

5. Pana największy sukces jako radnego?

Dorobek i rozwój gminy nie jest zasługą jednego radnego ale całej Rady, Wójta, pracowników urzędu i wielu mieszkańców, którym zależy na dobru wspólnym. Do wspólnych osiągnięć na miarę kraju zaliczam zwodociągowanie i skanalizowanie prawie całej gminy. Wspólnym sukcesem są też inne inwestycje, do których zaliczam: szosę Łukta- Wynki – Worliny; budowę drogi osiedlowej w Łukcie; budowę GOK-u i świetlic wiejskich; modernizację oświetlenia ulicznego; orliki w Łukcie i Mostkowie; pomosty rekreacyjne; budowa chodników w Molzie i Florczakach. Uważam, że po pokonaniu wielu trudności, sukcesem jest trwająca przebudowa drogi nr 530.

6. Jest Pan najstarszym radnym w naszej gminie. Jakich rad udzieliby Pan osobom, które po raz pierwszy dołączyły do Rady Gminy Łukta?

Radni muszą być w stałym kontakcie z mieszkańcami swoich miejscowości. Jako łącznicy na linii GMINA – SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA powinni wysłuchać uwag mieszkańców, wspólnie analizować je i przedstawiać na posiedzeniach komisji i na sesjach Rady Gminy.

*Dziękuję bardzo za rozmowę
Izabela Bereda*

WYDARZENIA KULTURALNE

Wieczór autorski Romualda Koperskiego w Łukcie



Wieczór autorski Romualda Koperskiego w Łukcie. W piątek 17 kwietnia br. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Łukcie odbył się wieczór autorski ze znanym podróżnikiem i pisarzem – Romualdem Koperskim. Uczestniczyło w nim oprócz wielu czytelników z gminy Łukta, również sporo czytelników spoza gminy, wśród których było kilku uczestników wypraw z Panem Koperskim.

Tematem przewodnim była Syberia, o której autor snuł barwne opowieści przeplatane ciekawostkami i faworytami. Licznie zgroma-

dzeni czytelnicy mieli okazję dowiedzieć się o tym, jak rdzenni mieszkańcy żyjący w symbiozie z dziką naturą, radzą sobie w temperaturze minus 40^o – 50^o C przez większą część roku, jak wygląda ich szczerza gościnność i bezinteresowna pomoc. Nie obyło się też bez polskich akcentów, czyli wspomnień o zesłańcach na Sybir, o których pamięć do dziś kultywuje miejscowa ludność. Opowieści oparte były rzadkiej urody fotografiami wykonanymi przez autora.

Spotkanie było bardzo ciekawe, również dlatego, że Pan Koperski wszystkie swoje książki napisał w oparciu o autentycznie przeżyte wielomiesięczne podróże. W trakcie spotkania pomiędzy autorem i zasłuchanymi w jego opowieści czytelnikami wytworzyła się ciepła i serdeczna więź.

Na koniec niezwykle udanego wieczoru w ramach podziękowania autor otrzymał „gościniec”, tj. specjalny wiktuały ze spizarni czytelników z gminy Łukta, ponieważ kwiaty byłyby zbyt infantylne dla kogoś, kto siedział z niedźwiedziem przy ognisku. Ponadto czytelniczka Anita Zduniak odczytała wiersz napisany przez syna Mateusza na cześć autora.

Wieczór zakończyły dyskusje autora z czytelnikami przy kawie i słodkich wypiekach dostarczonych przez przyjaciół biblioteki. Fotorelację oraz krótki film z ww. wydarzenia można obejrzeć na facebooku Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukcie.

Wieczór autorski odbył się w ramach projektu „Dyskusyjne Kluby Książki”, realizowanego przez Instytut Książki w Warszawie przy współpracy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie

Chór Pasjonata



W niedzielę, 12 kwietnia o godz. 16.00 gościliśmy na scenie naszego kina-teatru chór Pasjonata Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Olsztynie pod dyktando Natalii Kaczmarszczyk. Seniorzy pokazali zgromadzonej publiczności swoje pasje i zainteresowania. W sali kinowej zaprezentowano koncert recytacji wierszy. W sali kominkowej trwała wystawa obrazów i rzeźb z możliwością zakupu wykonanych przez seniorów.

Redakcja

Spotkania seniorów w FRRL

To już tradycja, raz w miesiącu od kilku lat w Fundacji Rozwoju Regionu Łukta, spotykają się seniorzy z naszej gminy. Przy dźwiękach muzyki miło spędzają czas na rozmowach i zabawie. Cieszymy się, że potrafią się zintegrować i wyjść z domu. Wigoru mogą im pozazdrościć nawet młodzi ludzie. Oby te spotkania trwały jak najdłużej. Fajnie, że mamy takich seniorów!

Redakcja

Dzień Ziemi



Dzień Ziemi to największe ekologiczne święto świata, obchodzone od 1970 roku, obecnie w 192 krajach świata. W Polsce Dzień Ziemi obchodzony jest od 1990 roku. W 2009 roku dzień 22 kwietnia został ogłoszony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, jako Międzynarodowy Dzień Matki Ziemi. Pierwsze obchody odbyły się w 2010 roku. Również w Gminnym Ośrodku Kultury ten dzień stał już się tradycją. W tym roku dzieci poznały bliżej las dzięki opowieściom pana Łukasza Kasprzyk z Nadleśnictwa Miłomłyn oraz z jego pomocą każde dziecko mogło posadzić drzewko i nadać mu swoje imię. Po krótkim filmiku promującym postawy proekologiczne, dzieci spędziły miło czas bawiąc się i piekąc kielbaski przy ognisku.

Redakcja

Relaks i odprężenie w GOK-u



W czwartkowy wieczór 30 kwietnia w sali kinowej miał miejsce nietypowy koncert. Pan Marek Tomczak zabrał słuchaczy do innego świata dźwięku. Od wielu tysięcy lat medytacja w dźwiękach gongów i mis himalajskich jest znana jako praktyka duchowa łącząca ziemski byt z aspektem Siły Wyższej. Dla osób potrzebujących naukowego wyjaśnienia tego zjawiska jakim jest działanie wibracji na aurę, ciało fizyczne, umysł i emocje - współczesna fizyka kwantowa znalazła wyjaśnienie. Taki godzinny koncert to skuteczny i prosty sposób na relaks ciała i umysłu. Podczas koncertu można było się odprężyć i uwolnić od stresu.

Redakcja

Cała Łukta czyta dzieciom



Na kolejne spotkanie z tego cyklu Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie zaprosiła leśniczego - Pana Zbigniewa Lewandowskiego z Leśnictwa Smieszny Kąt, który przeczytał uczniom trzecich klas z Zespołu Szkół No-Przedszkolnego

w Łukcie - książkę pt. „Bajka o drzewie” autorstwa Elizy Piotrowskiej. Następnie po „spełnieniu” miłego obowiązku Pan Lewandowski przeprowadził wspaniałą lekcję przyrody dla uczestników spotkania, podczas której poznali oni zasady zachowania obowiązujące podczas pobytu w lesie, podstawowe wiadomości na temat ekologii oraz nazewnictwa leśnych zwierząt.

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie

Rodzinna wycieczka rowerowa



Tradycją GOK-u jest organizacja wycieczki rowerowej 1 lub 2 maja. W tym roku blisko 40 osób wybrało się na rodzinny przejazd trasy Łukta - Łopkajny, polnymi drogami. O godz. 11 wyruszyliśmy z placu zabaw w Łukcie. Z uśmiechem na twarzy i dobrym humorem po godzinie dojechaliśmy do Pensjonatu Karmuszka w Łopkajnach, gdzie czekało na

nas ognisko i dużo atrakcji dla dzieci. Po krótkim odpoczynku i zjedzeniu posiłków wyruszyliśmy w trasę powrotną. Po drodze spotkał nas deszcz, ale uśmiech z twarzy rowerzystów nie zniknął. W ten sposób przywitaliśmy maj, piękny maj. Za rok zapraszamy na kolejną wycieczkę.

Redakcja

Sprzątanie Świata w Głędach



18 kwietnia o godzinie 15.00 zebrał się przed świetlicą w Głędach z zamiarem posprzątania naszej miejscowości. Organizatorami tej akcji byli: Rada Sołecka, sołtys, radna oraz opiekunka świetlicy. W sprzątaniu uczestniczyli mieszkańcy Głęd. Z największym zapałem naszą okolicę sprzątały dzieci. Na zakończenie rozpaliliśmy ognisko, przy którym odpoczywaliśmy zającąc pyszną kielbasę.

Anna Wiśniewska

Święto strażaków



4 maja w kalendarzu liturgicznym przypada wspomnienie Świętego Floriana - patrona strażaków. Z tej okazji 3 maja w niedzielę o godz. 12.00 w kościele Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej odbyła się uroczysta Msza Święta Strażacka w intencji wszystkich strażaków a przede wszystkim z naszej

gminy. Na to wydarzenie licznie przybyli strażacy w galowych mundurach. Mszę odprawił kapłan OSP Łukta ks. Jerzy Malewicki, który przedstawił nam postać Świętego Floriana i podziękował za ofiarną służbę. Msza Święta zakończyła się pieśnią: Święty Florianie - Patronie Nasz - Módl się za nami.

„Gdy obowiązek wezwie mnie
Tam wszędzie, gdzie się pali,
Ty mi, o Panie siłę daj,
Bym życie ludzkie ocalił...”
(Modlitwa Strażaka, autor nieznan)

Wszystkim STRAŻAKOM!
Aby św. Florian cały czas czuwał...

Paulina Malinowska

„SYRENA WYJE!” Z ŻYCIA JEDNOSTKI OSP ŁUKTA



Kwiecień 2015:

ALARM NR 32/2015. Pożar sadzy w kominie 8. kwietnia br. o 18:37 zostaliśmy zadysponowani do pożaru sadzy w jednym z domów przy ul. Warszawskiej w Łukcie. Do działań wyjechał zastęp 539N30.

ALARM NR 33/2015. Powalone drzewa na drodze Łukta-Wynki oraz na DW 530

13. kwietnia br. zostaliśmy zadysponowani do usunięcia powalonego drzewa z drogi gminnej łączącej Łukę z Wynkami. Do działań wyjechał zastęp 539N30.

Nasze działania polegały na pocięciu drzewa na mniejsze fragmenty i usunięciu go z jezdni na pobocze. W trakcie powrotu do Jednostki zostaliśmy zadysponowani do kolejnego wiatrołomu - tym razem w okolicach miejscowości Tabórz. Na miejscu okazało się, że ze względu na znaczne rozmiary drzew, nieodzowna będzie pomoc

ciągnika zrywkowego.

ALARM NR 34/2015. Pożar śmietnika na cmentarzu w Łukcie 14. kwietnia o 13:20 zostaliśmy zadysponowani do pożaru śmietnika na miejscowym cmentarzu. Do działań wyjechał zastęp 539N30.

Nasze działania polegały na podaniu prądu wody w natarciu na płonący śmietnik, a następnie rozgarnięciu śmieci i przelaniu ich wodą.

ALARM NR 35/2015. Pożar traw w Mostkowie 24. kwietnia br. Nasza Jednostka została zadysponowana do pożaru traw w miejscowości Mostkowo. Do działań wyjechał zastęp 539N30.

Nasze działania polegały na ugaszeniu płonących traw przy użyciu tłumiac i poprzez podanie prądu wody.

źródło: <http://www.osp.com.pl/warminsko-mazurskie/ostrodzki/Lukta/OSP-Lukta>

KRONIKA POLICYJNA Kwiecień 2015

Sytuacja na drogach gminy

Miesiąc kwiecień należał do bardzo bezpiecznych na drogach gminy Łukta, nie doszło do żadnego poważnego wypadku, w którym ktoś by ucierpiał. Funkcjonariusze pracowali jedynie przy dwóch kolizjach drogowych.

KPP Ostróda

Interwencje

W kwietniu policjanci na terenie gminy Łukta interweniowali 26 razy. Najczęściej wizyty policjantów miały związek z nieporozumieniami rodzinnymi. Jedną z interwencji dotyczyła niebezpiecznej jazdy. 27 kwietnia mandatami karnymi w wysokości 500 złotych zostało ukaranych dwóch mężczyzn, którzy jeździli na kładzie i motorowerze po terenie gminy Łukta. Obaj mężczyźni stwarzali zagrożenie dla mieszkańców. Żaden z nich nie miał uprawnień do kierowania pojazdami.

KPP Ostróda

Ostatnie zdarzenia

Ukradli elektronarzędzia – odpowiedzą przed sądem. Jakiś czas temu policjanci zostali powiadomieni, że z przydomowego pomieszczenia gospodarczego skradziono elektronarzędzia. Skradziono między innymi szlifierki, wiertarkę i kosiarkę o wartości około 1000 złotych. Policjanci pracujący nad sprawą ustalili, że związek z włamaniem może mieć dwóch nastolatków z gminy Łukta. 14 i 15 latków trafili na komendę, gdzie do wszystkiego się przyznali. Nastolatkowie nie potrafili wyjaśnić, dlaczego ukradli wszystkie te rzeczy. Cały skradziony sprzęt, który odzyskali funkcjonariusze, znajdował się w mieszkaniu jednego z nastolatków. Kryminalni podejrzewają, że młodzi sprawcy mogą mieć „na sumieniu” jeszcze kilka innych włamań. Jest to przedmiotem dalszych ustaleń policjantów. Teraz ze swojego postępowania młodzi mieszkańcy gminy Łukta wytłumaczają się przed sądem rodzinnym i nieletnich, który zdecyduje o ich dalszym losie.

KPP Ostróda

GŁOS MIESZKAŃCA

W końcu mam czas dla siebie!



Pani Marzena Witkowska jest aktywną działaczką społeczną w Łukcie. Przez 12 lat pełniła funkcję sołtysa Łukty oraz była Radną przez 4 lata. Rok temu podjęła decyzję o rezygnacji z funkcji sołtysa i w tych wyborach nie przedstawiła swojej kandydatury.

"Bycie sołtysem nie jest łatwą funkcją i niestety raczej społeczną, bo dochód z tej pracy jest niewielki. Jest to niewdzięczna funkcja, biorąc pod uwagę chęć niesienia pomocy przez radnych, a także samych mieszkańców".

Dużą część wolnego czasu poświęcała problemom mieszkańców Łukty a teraz chciałaby zająć się dzieckiem i własnym życiem. Jak sama mówi, trudno jest ocenić siebie i nigdy

tego nie robiła. Starła się wykonywać swoje zadania najrzetelniej jak umiała i robiła to z przyjemnością. Ocenę swoich działań, jako sołtysa pozostawia mieszkańcom. Na pytanie: Czy ciężko było pogodzić funkcję sołtysa z rolą radnego, odpowiada:

"Zależy z której strony będziemy na to patrzeć. Dla mnie osobiście nie miało to żadnego znaczenia. Natomiast to kim byłam w danym momencie miało wpływ na pewne decyzje. Będąc sołtysem nie mogłam na sesjach głosować, a problemy musiałam rozwiązywać wydeptując ścieżki. Natomiast jako radna mogłam głosować, mieć bezpośredni wpływ na decyzje i otrzymywałam jeszcze za to niezłe pieniądze. Moim skromnym zdaniem, diety radnych powinni dostawać sołtysi, bo to oni wkładają najwięcej pracy i wysiłku dla dobra mieszkańców gminy. Natomiast radni za swój wkład tj. średnio jedna sesja w miesiącu, powinni otrzymywać, to co sołtysi miesięcznie czy kwartalnie".

Pani Marzena nigdy nie myślała o funkcji sołtysa jak o stanowisku do osiągnięcia sukcesu, sławy czy rozgłosu. Ta praca sprawiała jej ogromną przyjemność.

"Pragnę podziękować radzie sołeckiej i mieszkańcom, którzy w jakiś sposób przyczyniali się do pomocy, a nowo wybranym sołtyśom życzę wszystkiego dobrego, obfitej współpracy z radnymi, radą sołecką i mieszkańcami, a także powodzenia w drodze do osiągnięcia celów".

Rozmawiała Izabela Bereda

„Pasja jest fajna! Każdemu polecam!”



Pan Ryszard Gradowski mieszka z żoną w Łukcie od 1999 roku, 16 lat temu przeprowadził się tutaj z Łodzi wraz z panią Marią, która pochodzi z Łowicza. Przyjeżdżał do znajomych do Gutkowa, tam poznał kolegę, który pokazał mu piękne okolice Łukty i właśnie tu postanowił zamieszkać i wziąć ślub. Razem z żoną poświęcają swój wspólny czas swoim pasjom. Ona pięknie maluje obrazy. On tworzy modele. *„Lepiej w tych czasach mieć w domu dwie artystów niż dwie kłócących się”* - z zartem mówi Pan Ryszard.

1. Jak zaczęła się Pana pasja do modelarstwa?

Od młodych lat interesuje się modelarstwem. W Łodzi mieszkałem w bloku budowlanym przy fabryce. Kiedyś wszystkie zajęcia organizowały różne fabryki, a że akurat mieszkałem blisko, to z ciekawością tam zaglądałem. Widziałem jak powstają piękne modele, jaką techniką i postanowiłem spróbować. Moja mama pięknie robiła na drutach więc chyba po niej troszkę odziedziczyłem tą smykałkę od takich robótek ręcznych. Pasja jest fajna, każdemu polecam. Te wykonane prace będą po nas fajną pamiątką, gdy nas już zabraknie. Wystarczy znaleźć chwile wolnego czasu i coś zacząć robić. To jest takie odewanie od codzienności, od problemów. Śwój taki mały świat. Gdy ktoś już raz spróbuje i to mu się spodoba to nawet po kilkunastu latach wróci do tego swojego hobby. Kiedyś również malowałem obrazy. Byłem lakiernikiem więc fascynowały mnie kolory i potrafiłem dobrać odpowiednio barwy. Teraz jeszcze czasami podpowiem coś zonie gdy maluje bo ja zdecydowałem się jednak na klejenie modeli. Na rozwijanie tych dwóch pasji zabrakłoby mi czasu.

2. Ile modeli Pan już wykonał?

Oj dosyć dużo, jest tego naprawdę sporo, chyba nie byłbym w stanie policzyć. W większości rozdaje swoje modele czy to w prezencie na jakąś okazję, czy jako pamiątkę po sobie dla kogoś. Niektóre zostawiam dla siebie np. część mam tutaj w Łukcie, część u syna w Łodzi. Pierwszy model okrętu jaki wykonałem jest właśnie u syna. Zbudowałem go jak miałem 16 czyli ma już jakieś 50 lat! Bawił się nim

mój syn, a teraz bawi się wnuczek. To są takie pamiątki przekazywane z pokolenia na pokolenie.

3. Jaki jest największy model jaki Pan wykonał?

To będzie model okrętu z ok. 100 tysięcy zapalek, lotniskowiec Graf Zeppelin, ma on ok. 1,30 metra. Wykonywałem go przez półtora roku. Zapalka przy zapalce i tak czas leciał. Swoje modele wykonuję właśnie głównie z zapalek, z papieru rzadko kiedy. Jeśli robię modele z dziećmi to wtedy robimy je z papieru bo to są podstawy. Jest łatwiej i przede wszystkim szybciej bo dzieci i młodzież są bardzo niecierpliwe w tych czasach ;)

4. Od czego się zaczyna prace nad takim okrętem?

Najpierw jest plan w głowie. Później zbieranie różnych dokumentacji, bo jest tego sporo. Informacje historyczne, plany, rysunki techniczne. Kiedyś nie było takich rzeczy, teraz już jest więcej ilustracji, książek czy można znaleźć nawet coś w Internecie. Najpierw to się robi rysunki wszystkich wręg* jakie są i wtedy się odpowiednio modyfikuje grubość zapalek, grubość tych warstw. Pierwsza zapalka idzie na obrzeżach ościeżnic, wręg i dopiero zapalka po zapalce posuwa się dalej. No a później to już trzeba zaopatrzyć się w ogromne pokłady cierpliwości i czasu ;)

5. Czy gdzieś Pan pokazuje swoje dzieła?

Kiedyś brałem udział w wystawach, ale to było dawno. Ostatni raz w Olsztynie jakieś dwa lata temu. Teraz już tak nie wystawiam moich modeli bo to i szkoda czasu i pieniędzy. Im wystawa dalej tym to się wiąże z większymi kosztami no i przewożenie tych moich okrętów jest dosyć kłopotliwe. Jak w Łodzi były wystawy to tam jeszcze chętnie jeździłem bo mogłem przenocować u syna. Dawno temu, jeszcze jako nastolatek stratowałem w Mistrzostwach Polski. Razem z kolegami robiliśmy zdalnie sterowane modele. Kiedyś elektronika była inna. Teraz to wszystko mieści się w paru centymetrach, a wtedy to były potężne urządzenia. Niestety nie udało nam się zająć żadnego miejsca, bo model utopił nam się na środku jeziora! Pracowaliśmy nad tym statkiem ponad rok a przepłynął zaledwie parę metrów. To chyba moja wina bo coś źle wyliczyłem, strasznie mnie to prześladowało przez długi czas bo to i ogromne koszta i czas. No i zaniechałem już tych zdalnie sterowanych. Ostatnio chciałem znowu do tego wrócić, zbierałem już nawet stare telewizory bo w nich były takie urządzenia, które można wykorzystać ale jakoś nic nie pasowało. Mimo wszystko chyba jeszcze to zrobię!

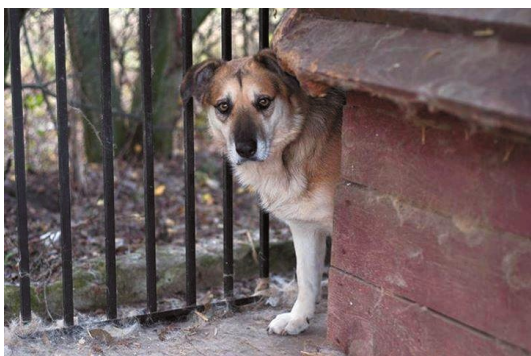
6. Jaki okręt chciałby Pan jeszcze zbudować?

Jest kilka okrętów. Mam w planach największy na świecie okręt wojenny Yamato, już nawet większość rzeczy jest zrobione, krótsze elementy. Zbieram też już dokumentację i mam porobione wręgi do następnego największego japońskiego lotniskowca Akagi. Ja tak parami robię mniej więcej po dwa modele. Jak robiłem jakiś pancernik z danego kraju, np. niemieckie to też dwa. Bo tak się najlepiej robi, gdy jeden schnie to można w między czasie zacząć drugi. Zapalka ma tendencję do wyginania się bo to jest drewno, to musi pracować. Po sklejeniu musi odczekać miesiąc czy dwa aż to się wszystko ładnie wysuszy. Więc gdy jedno elementy schną można brać się już za kolejne.

* Wręg albo wręga – podstawowy poprzeczny element szkieletu statku o tradycyjnej (drewnianej lub stalowej) konstrukcji.

Dziękuję za rozmowę
Izabela Bereda

PRZYTULISKO



trudno jest socjalizować psiaki gdyż nie pozwalają do siebie podejść, a gdy wolontariusze wchodzi do boks, to psy uciekają do budy. Szacuję, że od 2 lub 3 lat nie wychodziły ze strachu ze swoich bok-

Na chwilę o b e c n ą w naszym przytulisku przebywają trzy psiaki, niestety cała trójka to dość trudne przypadki ponieważ zostały odłowione z błąkającej się po lasach dzikiej watahy. Niestety

sów. Najsmutniejszym przypadkiem jest suczka, którą nazywam Tusia. Ze strachu zwija się w kłębek i z bólem znosi wszelkie próby kontaktu. Podobnie Cykor dla którego głaskanie to również niestety dramat. Żaden z tych psiaków niestety nie pozwala zabrać się na spacer, a nie chcemy robić nic na siłę, bo to mogłoby tylko pogorszyć sytuację.

Kaja, suczka ze zdjęcia, była najśmielsza z całej trójki dopóki nie przeszła sterylizacji. Później niestety bardzo się wycofała. Nie pozwala do siebie podejść, ale najkrócej jest w boksie i postanowiliśmy zrealizować pewien pomysł. Dzięki Fundacji Prawnej Ochrony Zwierząt Lex Nova i wolontariuszom został znaleziony dla Kaji dom tymczasowy, który specjalizuje się w pracy z wycofanymi i zleknionymi zwierzętami, a dzięki akcji na facebooku udało się zebrać potrzebną kwotę na kojec dla suczki, która wkrótce opuści przytulisko i którą zajmie się behawiorysta. Wierzmy, że może to przynieść efekty i Kaja dojdzie do siebie oraz będzie miała szansę na prawdziwy dom. Zapraszamy do śledzenia nas na naszej grupie na facebooku - Kącik adopcynny pomoc bezdomnym psom z przytuliska w Łukcie.

Olga Purzycka

Wolontariusze w przytulisku



mi poprzez zbiórkę karmy. W sobotę 28 marca 2015 r. zawieźliśmy zebraną żywność a także ustaliliśmy wstępne spotkanie na wiosenne

Wolontariat szkolny Zespołu Szkolno-Przedszkolnego objął w tym roku swoim patronatem Przytulisko w Łukcie. Pomagamy czworonogom między innymi



porządku. Czekamy na grabienie, wyrównywanie terenu wokół Przytuliska. Jednak w dalszym ciągu zwracamy się z prośbą o wsparcie w zbiórce karmy.

Wolontariusze z opiekunem
Magdaleną Palińską

ZDROWO I SPORTOWO

„Jazda konna - mój mały świat” - rozmowa z Krzysztofem Długokęckim



Bieganie, rower, siłownia? Nie wiesz co wybrać? Jest na to rozwiązanie. Jeśli szukasz hobby, które ma Ci wyjść na dobre, ale odbiegać od większości, to z całą pewnością jest to jazda konna. Przyniesie Ci ona wiele korzyści. Nie trzeba mieć własnej stajni, czy konia z rodowodem. Wystarczy szczere chęci, na początek skromny ubiór, a poczucie wolności i nieodzowna przyjemność będzie nam towarzyszyć przez długie lata. Jeździectwo, to jedyny sport oparty na partnerstwie człowieka ze zwierzęciem - partnerstwie zbudowanym na niezwyklej relacji i wzajemnym zaufaniu.

1. Konie. Co Pana urzekło w tych zwierzętach?

Hm... oprócz tego że są bardzo piękne są też wolne. Ta ich wolność i niezależność, to zdecydowanie mnie urzekło. Nie chodzi mi tu o taką wolność fizyczną, że tak powiem, bo wiadomo są zamykane w stajniach, w boksach ale taką ich wolną duszę. Z koniem masz kontakt, może się do ciebie przywiązać ale nie uzależni się, odchodzi na pastwisko i jest wolny, ma tą swoją przestrzeń. Każdy koń jest indywidualistą, każdy inaczej postrzega świat i każdy ma inny charakter.

2. Jak wyglądały Pana pierwsze „kroki” w siodle?

Nie pamiętam Ja uczyłem się jeździć "od końca" że tak powiem. Zawsze każda lekcja nauki jazdy zaczyna się od lonży mnie nikt tego nie uczył. Pojechałem na jazdę wsadzili mnie na konia i kazali jechać. Anglezowanie załapałem szybko. Dopiero po 5 latach takiego samodzielnego jeżdżenia miałem pierwsze lonże na których mnie korygowano i poprawiano gdzieś tam moje błędy. Jeśli chodzi o taki

pierwszy w ogóle pierwszy kontakt z siodłem to było w 1996 roku w szkole podstawowej. To był jakiś festyn chyba, jakaś impreza i tam byli Państwo z końmi na których można było się przejechać. Ja zawsze chciałem jeździć konno a to była taka pierwsza okazja żeby tego spróbować. No i od tego momentu wszystko się zaczęło.

3. Jazda konna to dla Pana jeszcze hobby czy już dziedzina sportowa?

Chciałbym, żeby to była już dziedzina sportowa, ale niestety ze względu na finanse pozostaje jeszcze jako hobby a raczej pasja życiowa. To jest to co naprawdę kocham. Cały mój czas, moje życie można powiedzieć podporządkowane jest tym zwierzętom. Nawet jak wyjechałem do Niemiec to konia zabrałem ze sobą. Spędziłem tam ponad rok. Miałem własną stajnię, właściwie tam mieszkałem i sam mogłem zajmować się moim koniem przez cały czas. To było takie moje spełnienie marzeń.

4. Brał Pan udział w zawodach? Jakież pierwsze sukcesy?

Brałem udział w zawodach, ale były to zawody towarzyskie, a jak już jakieś regionalne to tylko w formie szkoleniowej. Nie byłem kwalifikowany do żadnych nagród ale byłem oceniany i punktowany jak inni zawodnicy. Planuje wziąć udział już tak oficjalnie, jeśli przez wakacje będzie postęp w treningach no i oczywiście jeśli załatwię sprawy formalne, bo jeśli chce się wystartować w takich zawodach trzeba mieć badania lekarskie, licencje zawodnika i konia zarejestrowanego w Polskim Związku Jeździeckim.

5. Czy każdy może spróbować swoich sił w siodle? Czy są jakieś przeciwwskazania?

Oczywiście każdy może spróbować swoich sił w siodle, przeciwwskazań ogólnych nie ma. To już indywidualnie zależy od każdej osoby. Jeden może nie dawać rady fizycznie, drugi psychicznie. Na niektóre nerwowe osoby konie działają uspokajająco a na niektóre nie. Konie zdecydowanie uczą pokory. Pamiętajmy, że one doskonale potrafią wyczuć nasz nastrój.

Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów
Izabela Bereda



Warmiak Łukta



W miesiącu kwiecień, Warmiak Łukta rozegrał 4 spotkania. Wygrał 2 razy, 1 zremisował i 1 przegrał. Zatoka Braniewo - Warmiak Łukta 3:0, Warmiak Łukta - Omulew Wielbark 2:1, Warmiak Łukta - DKS Dobre Miasto 1:1, Stomil II Olsztyn - Warmiak Łukta 3:5.

Na listę strzelców w tym miesiącu zapisali się zawodnicy: Maciej Kubiński, Tomasz Osenkowski, Roman Śnieżawski i Bartkowski Bar-

tosz. Warmiak Łukta po 23 kolejce zajmuje 3 miejsce w tabeli zdobywając 46 punktów.

Mecze w maju:

1 maja godz. 16.00 Warmiak Łukta - Mamry Giżycko 2:1
9 maja godz. 17.30 LZS Wikielec - Warmiak Łukta
16 maja godz. 16.00 Warmiak Łukta - Pisa Barczewo
23 maja godz. 17.00 Mrągowia Mrągowo - Warmiak Łukta
31 maja godz. 16.00 Warmiak Łukta - Motor Lubawa

Paulina Malinowska

Offroad - Mistrzowie mieszkają w naszej gminie!



Marcin Łukaszewski, licencjonowany kierowca rajdowy i Magdalena Duhanik licencjonowany pilot rajdowy tworzą wspólnie zespół rajdowy OFF-ROAD SPORT PL (www.off-roadsport.pl).

Na początku Magda była kierowcą a Marcin pilotem. Już po kilku rajdach okazało się jednak, że Magda musiała zamienić się z Marcinem z powodu kontuzji przedramienia. Obecnie oprócz pilotowania Magda zajmuje się logistyką przedstartową i poszukiwaniem ewentualnych sponsorów. Marcin oprócz kierowania rajdówką koordynuje serwis i przygotowanie samochodu do startów w całym sezonie. Wszystkie te zadania pochłaniają bardzo dużo czasu, przez co ich życie w pewien sposób podporządkowane jest rajdom.

Sporty motorowe interesowały ich od zawsze. Marcin po raz pierwszy wziął udział w rajdzie terenowym w 2001 roku podczas startu w "I Mazurskich Wertepach" i od razu zdobył drugie miejsce. Pierwsze wspólne jazdy, Magda i Marcin, rozpoczęli w 2008 roku i przez cztery kolejne lata stawali na najwyższym podium w rajdach przeprawowych i maratonach w Polsce i Europie. Zwyciężyli między innymi w rajdzie Magam Trophy, Drezno- Wrocław (Breslau Rally) i trzykrotnie sięgali po Puchar Polski Off Road. W 2014 założyła Offroad sport zdecydowała się zmienić dyscyplinę, rozpoczynając starty w rajdach cross-country (najszybsza wersja rajdów terenowych) i nowym samochodem wystartowała w całym cyklu Rajdowych Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych oraz w wybranych rundach Mistrzostw Europy Centralnej. Pomimo kłopotów technicznych, związanych z nową konstrukcją auta w 2014 roku Marcin i Magda zdobyli II Wicemistrzostwo w Europie Centralnej i piątą lokatę w Mistrzostwach Polski. Rozpoczęty właśnie sezon rajdowy zaliczają do bardzo dobrych. Po dwóch zwyciężonych rundach Mistrzostw Polski i Mistrzostw Europy są liderem w tegorocznej klasyfikacji.



1. Od kiedy mieszkacie we Florczakach?

We Florczakach mieszkamy od 2008 roku, czyli 7 lat. O kupnie domu zdecydował przypadek – Magda natknęła się na zdjęcia w Internecie i decyzja została podjęta błyskawicznie. Okolicę znaleźliśmy już wcześniej, bo wspólnie z Leszkiem Kowalskim (sołtysiem Kotkowa) i kilkoma innymi pasjonatami poznaliśmy ten region od

strony terenowej. Pamiętaliśmy też czasy organizowanego w tej okolicy rajdu „Kotkowskie żwirki”.

2. Czy podoba się Wam nasza gmina?

Podoba się :) Nawet bardzo. Jest dużo jezior a wędkowanie do moja druga pasja. Zaprzyjaźniliśmy się też z ludźmi i dzisiaj nie wyobrażamy sobie, że moglibyśmy mieszkać gdzie indziej.

3. Czy jeżdżicie również tu po naszych lokalnych terenach? Można Was gdzieś spotkać?

Treningi naszym samochodem wymagają terenu zamkniętego. Trasa musi zabezpieczona, pozamykane drogi boczne, żeby nikt nie wyjechał samochodem, czy nawet rowerem. Dlatego trenujemy głównie na dużych poligonach. W okolicach domu, po uprzednim zabezpieczeniu, jeździmy sporadycznie, tylko w ramach jakiś akcji charytatywnych lub pokazowych. Zdarza się to dosłownie kilka razy w roku.

4. Czy Waszym zdaniem można by zorganizować rajd offroad w naszej gminie? Czy są ku temu warunki?

Jak najbardziej tak. Warunki terenowe są wręcz idealne. Organizacja naprawdę dużego rajdu jest dosyć skomplikowanym procesem, ale mogłaby przyciągnąć do naszego terenu uwagę mediów i kibiców.



Historycznie odbywały się tutaj przecież „Kotkowskie żwirki” czy Poland Trophy. Teren jest odpowiedni- wzniesienia, pagórki, stara zwirownia. Oczywiście organizacja każdego rajdu wymaga stosownych ustaleń z Gminą i Nadleśnictwem. Warto dodać, że rajdy Cross Country w randze Mistrzostw Polski, w których teraz my startujemy, są naprawdę świetną promocją dla gmin które są organizatorami czy współorganizatorami. Interesują się tym wszelkie media: gazeta, radio czy telewizja które zachęcają wszystkich do przyjazdu do tej konkretnej miejscowości. Nasza gmina byłaby idealna do tego żeby ją właśnie wypromować na szeroką skalę. Pamiętajmy, że takie rajdy to nie tylko sami uczestnicy ale również ich całe rodziny, fani, którzy przecież muszą gdzieś przenocować, coś zjeść, spędzić jakoś chwilę wolnego czasu, więc tym samym rozwija się również agroturystyka.

5. Co uważacie za swój największy sukces?

Nasz największy sukces jeszcze nie nadszedł :) Tak poważnie to do tej pory największym sukcesem było I miejsce na Magam Trophy. W pierwszym rajdzie Magam Trophy zajęliśmy drugie miejsce, bo przed metą, dosłownie 200 metrów zerwał nam się pasek klinowy i straciliśmy zwycięstwo, na które pracowaliśmy przez 5 dni rajdu. Później tak się zawzięliśmy, że wygraliśmy kolejne trzy edycje tego rajdu. W szybkich rajdach -Cross Country- jeszcze wszystko przed nami – może w tym roku uda się zrealizować pierwsze cele: Mistrzostwo Polski i Europy.

6. Jakie plany na najbliższą przyszłość?

Planujemy udział w całym cyklu Eliminacji do Mistrzostw Polski i Mistrzostwa Europy Centralnej.

*Dziękuję bardzo za rozmowę
Izabela Bereda*

Szlak żółty, inaczej szlak czterech mostów

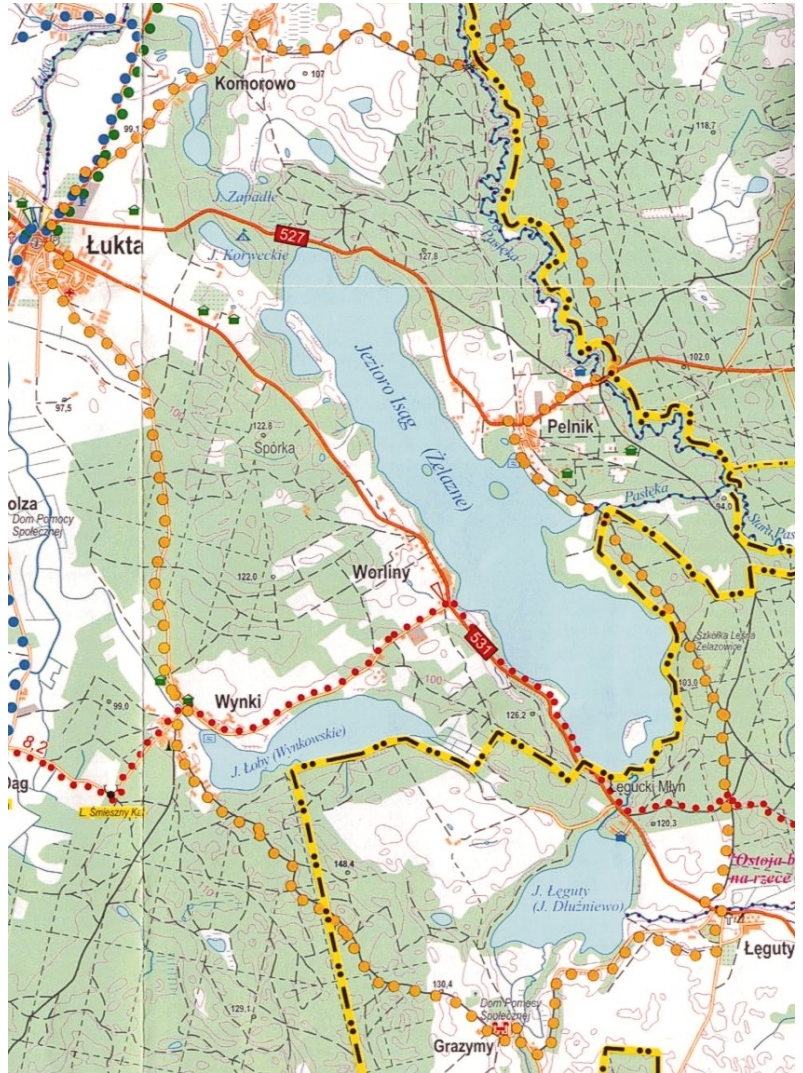


Łukta – Komorowo – Pelnik – Łęguty – Grazymy – Wynki – Łukta
długość trasy: 24,5 km.

charakterystyka: konserwowany wiosną 2013 r. dobrze oznakowany; Szlak czterokrotnie przecinający rzekę Pasłękę, po drodze możliwość zatrzymania się na dwóch zagospodarowanych kąpieliskach, biegnący w dużej mierze lasem, bardzo dobry na całodzienną spokojną wycieczkę, trzeba zachować ostrożność w okolicy Pelnika ponieważ szlak biegnie drogą krajową. Trasa żółta to dobre oznaczenie, urozmaicony teren, sporo podjazdów i dających dużo frajdy zjazdów.

stan oznakowania szlaku: dobry

opis: wyjeżdżamy z Łukty ulicą Warmińską w kierunku północno – wschodnim. Przejeżdżamy przez rondo i kierujemy się na Mostkowo. Dalej skręcamy w stronę Komorowa. Za wsią przemieszczamy się drogą gruntową, obsadzoną starymi lipami, prowadzącą do starego lasu. Zjeżdżamy w dolinę Pasłęki (rezerwat bobrów). Rzekę tę będziemy przekraczać jeszcze trzy razy. Po pokonaniu doliny skręcamy w prawo, by po około 3 km prowadzących leśną drogą gruntową dotrzeć do drogi nr 527, którą kierujemy się w prawo, aby po kilkuset metrach, za następnym mostem na Pasłęce wjechać do wsi Pelnik – malowniczo położonej nad jeziorem Isąg. W centrum wsi skręcamy w lewo. Szlak prowadzi przy gminnym kąpielisku (wartym zobaczenia). Z Pelnika wyjeżdżamy drogą gruntową, by ponownie przeciąć Pasłękę starym drewnianym mostem. Dalej droga prowadzi przez las wzdłuż jeziora Isąg. Po kilku (dobrze oznakowanych) skrzyżowaniach leśnych dróg, dojeżdżamy do Łęgut, gdzie po raz kolejny przecinamy Pasłękę. Za Łęgutami droga prowadzi nas do Grazymy, skąd „Aleja Lipowa” (stanowiąca



pomnik przyrody) docieramy do lasu, przez który jedziemy do miejscowości Wynki (nad jeziorem Łoby). Z Wynek kierujemy się już na Łukę i po przejechaniu około 4 km docieramy do celu.

Artykuł sponsorowany przez: Agroturystyka Glendoria
 Więcej informacji na stronie www.goklukta.pl w zakładce PIT



Pijmy soki!



W związku ze zbliżającym się sezonem na świeże owoce i warzywa chciałabym zachęcić wszystkich do picia soków owocowo-warzywnych. Świeżo wyciskane mają mnóstwo witamin i mikroelementów. Soki mają również duży wpływ na zdrowie, np. sok z buraka wspomaga walkę z anemią. Jeżeli ktoś nigdy nie pił świeżych soków, najlepiej jest zacząć od marchewki, jabłka i pomarańczy. Stopniowo można urozma-

icać np. natką pietruszki, jabłko, seler naciowy, świeży ogórek i odrobina soku z cytryny to przepis na sok, który oczyszcza organizm. Polecamy szczególnie dla pań na diecie. Soki możemy rozcieńczać wodą mineralną. Oczywiście nie należy przesadzać z ilością wypijanych soków- szklanka dziennie wystarczy.

sok jabłkowy - pozytywnie wpływa na trawienie i pracę jelit;

sok grejpfrutowy – przyspiesza przemianę materii i reguluje trawienie, ma niebagatelny wpływ na profilaktykę sklerozy i żyłaków;

sok z jagód – pozytywnie wpływa na pamięć i pracę mózgu

sok żurawinowy – zapobiega rozwojowi bakterii E. coli, których obecność w organizmie powoduje zakażenie dróg moczowych;

sok z marchwi – jest źródłem witaminy A i C, zatem wzmacnia odporność i poprawia wzrok;

sok pomidorowy – ma działanie antynowotworowe, chroni skórę przed szkodliwym działaniem promieni UV.

Warto zachęcać dzieci do picia soków, samodzielnie zrobiony będzie smakował wyśmienicie.

Dzieci na zajęciach kulinarnych przekonają się, że nie trzeba dodawać cukru i tak sok będzie pyszny, słodki i bardzo zdrowy.

Jeżeli wyciśniemy sok z 2 marchewek i 2 łydek selera naciowego mamy przepis na sok, który wpływa na zdrową skórę.

Żeby skóra była gładka polecamy przepis na naturalne mydełko peelingujące:

Należy zetrzeć na tarce szare mydło, dodać garść płatków owsianych, napar z rumianku ok. 3 łyżek i łyżkę miodu. Podgrzewać wszystkie składniki, aż do chwili gdy się połączą. Wylać do foremek i poczekać aż masa zastygnie. Własnoręcznie wykonane mydełko będzie wspinałym prezentem dla mam z okazji ich święta.

Zapraszamy dzieci 21. 05. 2015r o godz. 15 (czwartek) na zajęcia, podczas których będą wykonywać mydełka dla swoich mam.

Joanna Sulley

Przepis miesiąca



Babka Gotowana

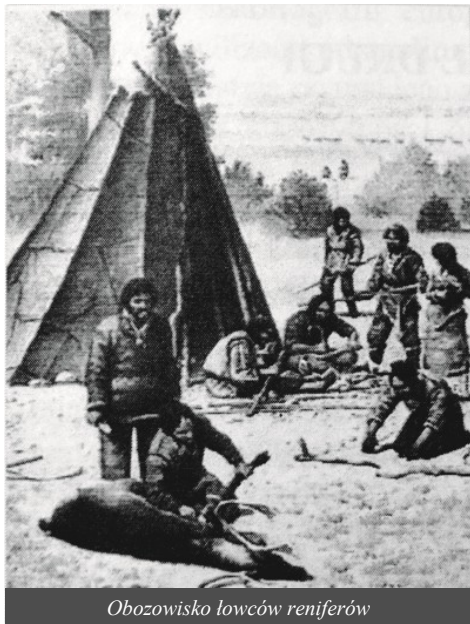
- Mąka pszenna 1 szkl.
- Mąka ziemniaczana 1 szkl.
- Cukier 1 szkl.
- Margaryna palma 250 dkg.
- Jaja 6 szt.
- Proszek do pieczenia 2 łyżeczki
- Cukier Waniliowy 1 łyżeczka
- Ocet 10% 2 łyżki

Margarynę i cukier miksujemy, jajka (żółtka) ucieramy z margaryną i cukrem. Białka ubijamy na sztywną pianę. Do utartych jaj, margaryny i cukru dodajemy na przemian: mąkę pszenną, mąkę ziemniaczaną i pianę. Na koniec dodajemy proszek do pieczenia, cukier waniliowy i ocet. Wszystko wlewamy do foremki i gotujemy w garnku pod przykryciem 1h 20 min. Polewamy lukrem.

Życzę smacznego!
Teresa Czaplinska

HISTORIA

Od łowców reniferów do Estów i Prusów.



Obozowisko łowców reniferów

*P*ojawienie się pierwszych ludzi na naszych terenach

Najstarsze ślady pozostawione przez człowieka na terenie naszej gminy pochodzą z późnego paleolitu, czyli z okresu schyłkowego starszej epoki kamiennej (lata 12000 – 8000 p.n.e.). W wyniku ocieplania się klimatu łądolołd ustępował na północ, a na odsłoniętych terenach pojawiała się tundra. Na obszarach obecnej Polski pojawiły się

się warmińsko-mazurska grupa kultury łużyckiej. Rozpowszechnił się ciałopalny obrządek pogrzebowy. Słońce i ogień uważano za siły niszczące, ale także odradzające. Kremacja miała uwolnić duszę zmarłego i przygotować ją do wejścia w następne życie. (Ślady po cmentarzyskach z tego okresu znaleziono w Mostkowie i Worlinach.) Ludność kultury łużyckiej zakładała duże osady, do 3 ha powierzchni, na brzegach jezior lub rzek, nierzadko umacniane fosą i drewnianą palisadą. Przykryte czterospadowym dachem i wylepione od wewnątrz gliną domy składały się z przedsionka z paleniskiem i jamami do przechowywania żywności oraz z pomieszczenia mieszkalnego. Wejście umieszczano przy krawędzi frontowej ściany skierowanej na południowy wschód. Hodowano bydło, owce, kozy i świnię oraz uprawiano żyto i pszenicę. Relikty osady z tamtych czasów odkryto w Mostkowie.

Epoka żelaza na naszym terenie rozpoczęła się dwa wieki później niż w środkowej Europie, około 550 r. p.n.e. i trwała do I wieku p.n.e. Mimo wejścia do użytku żelaza, podstawowymi surowcami do wyrobu narzędzi i broni nadal pozostały drewno, kość, poroże i brąz. Ludność w tym czasie rozpadła się na małe grupy, rody połączone więzami krwi. Zakładały one niewielkie osiedla obronne na izolowanych wzgórzach o dużych walorach obronnych, na naturalnych wypsach, lub, co ciekawe, na sztucznych wysepkach zbudowanych w płytkich zatokach jezior. Pnie drzew układano w formie rusztu na balach wbitych w dno jeziora. Grunt stabilizowano, wrzucając między bale tysiące kamieni. Ludność z tego okresu pozostawiła po sobie charakterystyczne kurhany zachodniobałtyjskie. Skremowane szczątki zmarłych umieszczano w popielnicach o kulistych dnach i ustawiano na kamiennej posadzce. Całość przykrywano kamienno – ziemnymi nasypami i otaczano magicznymi kamiennymi kręgami, które miały oddzielać dusze zmarłych od świata żywych. Kurhany takie znaleziono w Kojdach i Mostkowie. Relikty z tej epoki znajdują się także na jednej z wysp na jeziorze Isąg.

mamuty, nosorożce włochate, niedźwiedzie i żyjące w dużych stadach renifery, z którymi podążali ludzie. Relikty w postaci charakterystycznych narzędzi z krzemienia znaleziono w Mostkowie w miejscu założonego na krótko obozowiska łowców reniferów. Łowcy ci należeli do tzw. „kultury świderskiej” (od miejscowości Świdry Wielkie pod Warszawą). W Mostkowie znaleziono także ślady po ludności kultury chojnickiej. Byli to myśliwi i rybacy prowadzący półkoczowniczy tryb życia. W muzeum w Ostródzie znajduje się kamienny toporek o łódkowatym kształcie pochodzący z Łukty. Jest to relikw po ludziach należących do kultury ceramiki sznurowej – sznur zaciskany na naczyniach glinianych przed wypalaniem pozostawiał charakterystyczny ślad. W kulturze tej rozpowszechniła się hodowla koni, co skutkowało większą mobilnością ludności.

W środkowym okresie epoki brązu (1300-1100 r. p.n.e.) na terenie Łużyc, Śląska i Wielkopolski ukształtowała się potężna kultura łużycka, która rozprzestrzeniła się na Pomorze i na dużą część Pojezierza Mazurskiego. W młodszej epoki brązu – od X do VII wieku przed naszą erą – nasiliło się na naszym terenie osadnictwo ludności z Pomorza, Ziemi Chełmińskiej i Mazowsza oraz umocniła



Wczesne średniowiecze. Estowie i Prusowie

Ludzie lasu, grzybiarze, niektórzy spacerowicze zapewne dotarli do miejsc, które przed wiekami ukształtowali w celach obronnych pradawni mieszkańcy tych ziem. Nie ma tych miejsc wiele, ponieważ od wieków tereny naszej gminy pokrywały bezkresne knieje i puszcze, nieużytki i bagna. Najciekawszym z nich są pozostałości po grodzisku pruskim umiejscowionym na wzniesieniu opływanym przez strumień wypływający z jeziora Bubrinek, 0,5 km na południowy wschód od wsi Grazyimy. Grodzisko jest datowane na wczesne średniowiecze (XI – XIII wiek n.e.). Z obecnego ukształtowania terenu wynika, że otoczone było fosą.

Drugim takim miejscem jest domniemane grodzisko pruskie położone w głębi lasów Taborskich pomiędzy jeziorami Dreńskim Dużym i Dreńskim Małym. Od wschodu i zachodu zabezpieczały jego mieszkańców jeziora, od północy naturalny kolisty wał morenowy, a od południa wał obronny utworzony przez ludzi.

W Worlinach zachowały się ślady po osadzie nieumocnionej.

U zarania wczesnego średniowiecza (początek VI w. n.e.) ludy germańskie i słowiańskie przemieszczały się po całej Europie. Na uboczu rozwijała się cywilizacja Estów, protoplastów późniejszych Prusów. W VIII wieku spośród Estów wyodrębniły się plemiona Natangów, Nadrowi, Pogeżan, Pomezan, Sambów i Warmów objętych ogólną nazwą Prusów. (W IX wieku w „Geografie Bawarskim” użyto w stosunku do tych plemion nazwy „Buruzzi”). Już w średniowieczu Prusami nazywano także Sasinów i Galindów.

W IX wieku Estów, czy też Prusów, odwiedził wysłannik króla Anglii Alfreda Wielkiego (lata panowania 872-899) żeglarz Wulfstan, który dopłynął do miasta Truso założonego przez Skandynawów i znajdującego się niedaleko współczesnego Elbląga. W złożonej królowi relacji „Opis rejsu z Haede do Truso” napisał między innymi: „Kraj Estów jest bardzo duży i jest tam dużo miast, a w każdym mieście jest król. A jest tam dużo miodu i rybitwy. A król i najmniejsi piją kobyle mleko, ubodzy zaś i niewolni piją miód. Jest

stwo pruskie zwane vitingo; chłopcy byli przyuczani do rzemiosła wojennego od siódmego roku życia. Podział terytorialny był taki, że duże plemię zajmowało „dużą ziemię”, na którą składały się „małe ziemie” zwane „pulka” i kontrolowane przez poszczególne rody. Na niższych poziomach pozostawała wieś („lauks”) i pojedyncza zagroda – „buttan”. Obecny obszar naszej gminy znajdował się na



Kapłan pruski zwany wajdelotą

po graniczu trzech dużych ziem: Pomezanii, Pogeżanii i Sasinii. Dokument krzyżackiego mistrza krajowego Ludwika von Queden z 1250 roku rozróżnia na terenie Pomezanii („dużej ziemi”) następujące małe ziemie („pulka”): Alyem, Berka, Komor, Loypicz, Lynguar, Posolua, Pobuz, Prezla, Rudencz i Resia. Na zasadzie luźnej federacji tworzyły one Pomezanię.

Życie codzienne skupiało się w granicach lauksu i pulka. Ważne decyzje podejmowano na wiecach zwanych „wayada”, w których brali udział wszyscy wolni Prusowie. Zwoływał ich „krive” – najwyższy kapłan – za pośrednictwem posłańca wyposażonego w „krivulec” – zakrzywioną i rzeźbioną łaskę kapłana, na której odmierzano także upływający czas w oparciu o zmieniające się cyklicznie fazy księżyca. Wiec Wayada pełnił między innymi rolę trybunału sądowego, a jego postanowienia były ostateczne. Złamanie ich pociągało za sobą represje do wyłączenia ze społeczności, sprzedania w niewolę i kary śmierci włącznie.

Do konfliktów i wojen dochodziło na tle łamania prawa strzegącego terytorialnej wspólnoty rodzin. Cechowało je zadośćuczynienie, zemsta, nieuchronność kary, dziedziczenie ziemi tylko w ramach rodu. W „Kronice Ziemi Pruskiej” Piotr z Dusburga pisze:

„Jeśli zostanie u nich popełnione zabójstwo, wówczas nie może dojść do żadnego pojednania, chyba że najpierw rodzice zamordowanego zabiją zabójcę lub jego krewnego...”.

Jan Dąbrowski



tam między nimi dużo wojen.”

Żyjący na uboczu Prusowie mogli rozwijać się harmonijnie i bez wrogich ingerencji z zewnątrz, jednak tylko do czasu, gdy zwróciła na nich uwagę chrześcijańska Europa. Aż do IX wieku znajdowali się na tym samym poziomie rozwoju materialnego i społecznego jak ich słowiańscy sąsiedzi, bardzo wolno przechodząc od wspólnoty rodowej do pierwszych form państwowości feudalnej. Tej państwowości nie zdążyli jednak utworzyć – wzrost zamożności doprowadził jedynie do powstania arystokracji rodowej reprezentowanej przez kapłanów, wodzów i starszyznę. Biedniejsi wolni Prusowie stanowili tzw. pospółstwo. W osadach i zagrodach pruskich żyli także pojmani podczas walk niewolnicy; były to głównie kobiety i dzieci, gdyż mężczyzn w wojnach zabijano. Z bogatych rodów wywodziło się rycer-

Szanowni Czytelnicy. W lipcu, jak co roku, będą organizowane Dni Łukty. Nasza redakcja pragnie przygotować z tej okazji wystawę „Historia i dzień dzisiejszy Gminy Łukta”. Prosimy o wypożyczenie nam zdjęć, wspomnień i innych pamiątek, które mogłyby wzbogacić naszą ekspozycję. Natychmiast po skopiowaniu wyżej wymienionych materiałów zostaną one zwrócone właścicielom.

Redakcja

KĄCIK LITERACKI - Poezja amatorska

ŻYCZENIA DLA MAM

List do mamy

Jak wiele słów nie wypowiedzianych
myśli nie opisanych
kryje Twoja twarz smutna
bruzdą zmarszczek pokryta okrutnie
obsypana niczym sieć pajęczyny,
myślę sobie czy to z mojej winy?

Tak wiele trosk kryjesz w swej głowie
tyle ból nosisz w sobie
Twe włosy niczym welon biały
pokryły głowę, która mądrość i miłość mi dały.

Gdy przyglądam się Tobie
twarzy smutnym oczom zgasłym
ciału zmęczonemu,
Pytam czemu taka niemoc w człowieku
lecz myślę sobie siła twa nie w głowie.
To w sercu, które rozpromienia
które budzi do istnienia
dodaje sensu i ochoty.
Ty wołasz do mnie –
– nie załamuj się bierz się do roboty.
Twoja moc zarazem skromność
nauczyła mnie jak być hardą i czuć wolność,

Kocham Cię mamo i dziękuję za to
że w mym sercu tak bogato
twych pouczeń, nakazów i dobrych słów
ucz mnie Mamo jeszcze tego ucz.

Teresa Pasierowska



*Mamusiu moja Ukochana,
lubię gdy jesteś roześmiana.
Mamusiu moja Najpiękniejsza,
dla mnie jesteś najważniejsza.
Mamusiu moja Wspaniała,
dla mnie jesteś doskonała.
Mamusiu moja Wyjątkowa,
ważne są dla mnie Twoje wszystkie słowa!*

Dzieci z Gminnego Ośrodka Kultury

ZAPOWIEDZI

Kino

Piątek, 15 maja 2015 r.:

15⁰⁰ – UPS! Arka odpłynęła
17⁰⁰ – Avengers: Czas Ultrona
20⁰⁰ – Avengers: Czas Ultrona

Sobota, 16 maja 2015 r.:

15⁰⁰ – UPS! Arka odpłynęła
17⁰⁰ – Avengers: Czas Ultrona
20⁰⁰ – Avengers: Czas Ultrona

Niedziela, 17 maja 2015 r.:

15⁰⁰ – UPS! Arka odpłynęła
17⁰⁰ – Avengers: Czas Ultrona
20⁰⁰ – Avengers: Czas Ultrona

*Od 29 maja w naszym kinie „Rechotem” oraz
„Kapitan Szablozębny i skarb piratów”*

SEANSE FILMOWE WYŚWIETLANE SĄ DLA
MINIMUM 5 OSÓB.

**Kino zastrzega sobie możliwość zmiany w
repertuarze.**

Wydarzenia

FESTYN 30 MAJA 2015

STADION I AMFITEATR W ŁUKCIE

**14:00 - 15:30 - ZAWODY STRAŻACKIE
O PUCHAR WÓJTA**
15:30 - 16:00 - WRĘCZENIE NAGRÓD
16:00 - ROZPOCZĘCIE FESTYNU
19:00 - 01:00 - ZABAWA TANECZNA

ATRAKCJE:

Kącik zabaw dla dzieci, mobilne kino 7D, występ, zabawy, konkursy, malowanie twarzy, balony, dmuchanie, zabawki, wata cukrowa, popcorn, grochówka.

KALENDARZ

planowanych wydarzeń w 2015 roku:

Maj: Festyn,
Czerwiec: Koncert uczestników
zajęć muzycznych,
Lipiec: Dni Łukty,
Wrzesień: Dożynki,
Październik: koncert KAEN (hip-hop).
Listopad: Kabaret Skeczów
Męczących

Gazeta „Nasza Gmina Łukta”. Redaktor naczelna: Izabela Bereda, redaktor techniczny: Grzegorz Malinowski,
redaktor szpalty historycznej: Jan Dąbrowski

Masz ciekawe informacje, chcesz zamieścić artykuł? Skontaktuj się z nami!

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, gok@goklukta.pl
Gazetkę można nabyć w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie oraz w sklepach wiejskich.